


BOHDAN FUDALA
redaktor wydania

Tradycyjnie już zbliżający się koniec roku usposabia do różnego rodzaju podsumowań i porównań z jeszcze wcześniejszymi latami. Rok 2007 był dla mieszkańców naszej diecezji – pod względem materialnym – całkiem pomyślny. Piszemy o tym na str. III.

Oby także nie był gorszy, biorąc pod uwagę owoce duchowe. Z pewnością na plus pod tym względem mogą go sobie zapisać członkowie coraz liczniejszych parafialnych kół Caritas. O inicjatywie jednego z nich piszemy na str. VII.

ZA TYDZIEŃ

- Jesteśmy z WAMI DWA LATA!
- Wywiad z sekretarzem krajowym PAPIESKICH DZIEŁ MISYJNYCH DZIECI

Stanął pomnik nad Bzurą

Tym, co razem cierpieli

Konieczność zachowywania pamięci i budowanie na tym fundamencie lepszej przyszłości w pokojowo nastawionej Europie – to główne wątki przewijające się w wystąpieniach gości obecnych na uroczystości odsłonięcia pomnika w Łowiczu.

A takich gości we wtorek 18 grudnia nie brakowało. Ramię przy ramieniu stali m.in. marszałek sejmu Bronisław Komorowski, ambasador Izraela w Polsce David Peleg, ambasador Federacji Rosyjskiej Władimir Michałowicz Grinin, ambasador Republiki Słowackiej František Ružička, biskupi diecezji łowickiej Andrzej F. Dziuba i Józef Zawitkowski, prawosławny biskup piotrkowski Pałisjusz, rabin Szalom Stambler oraz liczni polscy politycy.

W czasie II wojny światowej w Łowiczu utworzono dwa obozy pracy. Zmieniali się osadzeni. Najpierw byli to Polacy skazani za „przestępstwa wobec okupacyjnej



BOHDAN FUDALA

go prawa”, potem Żydzi, a po ich wywiezieniu do obozów śmierci jeńcy radzieccy. Niezmienne pozostało bicie – czasami aż do śmierci, głód i praca ponad ludzkie siły przy regulacji Bzury z użyciem tylko najprostszyc narzędzi.

Z inicjatywy obecnych władz miejskich, przy finansowym współudziale ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego powstał pomnik. Ma on postać trzech słupów – symbolizujących trzy narody

Zaproszeni goście złożyli kwiaty pod pomnikiem

– połączonych drutem kolczastym.

– Trzy bazaltowe słupy sprowadzone z Ukrainy mają nam przypominać o tych, którzy ponad 60 lat temu w tym miejscu cierpieli – mówił Krzysztof J. Kaliński, burmistrz Łowicza.

Podczas uroczystości fragmenty wspomnień więźniów przeczytał Daniel Olbrychski – nota bene urodzony w Łowiczu.

Więcej na temat pomnika napiszemy w następnym numerze „Gościa Niedzielnego”. **BoF**

PAN JEZUS URODZIŁ SIĘ W PRZEDSZKOLU



ARIEK MICHALAK

Grupa „Skrzaty” z Przedszkola nr 2 „Słoneczko” w Skierniewicach przygotowała 19 grudnia przedstawienie bożonarodzeniowe. Jak przystało na jasełka, wystąpili w nich: Święta Rodzina, anioły, pasterze, a także królowie i dzieci. Na twarzy każdego małego aktora widoczne było przejęcie i skupienie. O tremie nie było mowy. Za to rodzice nie kryli wzruszenia. – Kiedy zobaczyłem, jak mój syn bez zająknięcia wypowiada całą swoją kwestię, o mało się nie rozpląkałem – wyznaje tata Mikołaja, Arek Michalak. Inni rodzice – zwłaszcza mamy – nie okazały się być tak twarde i nie zdołały powstrzymać potoku łez. Po przedstawieniu

Przedszkolaki w swoje role wcieliły się nader wdzięcznie

Wesołych Świąt życzyła wszystkim Małgorzata Kaniewska, dyrektor przedszkola. ■

Rekolekcje ku pokrzepieniu



ARCHIWUM GOŚCIA ŁOWICKIEGO

Uczestnicy rekolekcji w komplecie

SPAŁA. Dzieci i młodzież niepełnosprawna ze wspólnoty „Węzeł” przy parafii św. Jakuba Apostoła w Skierniewicach dzięki ofiarności parafian przeżywała swoje rekolekcje adwentowe w domu rekolekcyjnym w Spale. Wraz z osobami niepełnosprawnymi w rekolekcjach uczestni-

czyli ich rodzice i animatorzy. Rekolekcje zorganizował i poprowadził opiekun grupy ksiądz Dariusz Bujak. Podczas pobytu był czas na refleksję, modlitwę, a także na spacer i zabawę. Niemalą atrakcją był św. Mikołaj, który odwiedził zebranych z workiem pełnym prezentów.

Koniec roku z nowym sprzętem

SZPITAL. W piątek 21 grudnia łowicki szpital otrzymał nowy sprzęt do przeprowadzania badań kolonoskopii. Aparat ufundowało miasto. Rajcy jednogłośnie przeznaczili na kolonoskop blisko 64 tys. zł. Jak podkreślił ordynator oddziału chirurgicznego dr Adam Rogowski-Tylman, jest to sprzęt najnowszej generacji. Pozwoli on m.in. na wczesne zdiagnozowanie chorób nowotworowych.

W szpitalu zaś w Skierniewicach otwarto oddział kardiolo-

gii, który przechodził modernizację. Oddany oddział to nie jedyna zmiana w tutejszym szpitalu. Uruchomiono także nowy aparat rentgenowski, zakupiony za 590 tys. złotych, a także nową diatermię chirurgiczną, która kosztowała 150 tys. złotych, oraz respirator. Ponadto swoją lokalizację zmieniła pracownia echokardiografii. Pozostaje mieć nadzieję, że każda zmiana znacząco wpłynie na poprawę warunków leczenia pacjentów i poprawi warunki pracy lekarzy.

Podczas prezentacji najnowszego nabytku. Od lewej: burmistrz Łowicza Krzysztof J. Kaliński, dyrektor szpitala Andrzej Grabowski, dr Dariusz Trepto – zastępca ordynatora oddziału chirurgii



BOHDAN FUDAŁA

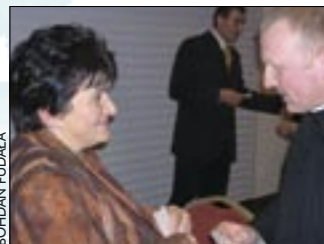
Przechytrzyć zimę

SOCHACZEW, KUTNO. Choć zima nie sypnęła jeszcze śniegiem ani mrozem, na brak zimowych atrakcji nie mogą narzekać mieszkańcy Sochaczewa i Kutna, którzy posiadają sztuczne lodowiska. W Sochaczewie czasowo lodowisko jest uruchamiane już po raz trzeci. Coraz bardziej realnym zaś staje się budowa stałego lodowiska, podobnego choćby do tego, które 17 grudnia zosta-

ło otwarte na stadionie MOSiR w Kutnie. W ceremonii otwarcia uczestniczył prezydent Kutna Zbigniew Burzyński, dyrektor MOSiR Paweł Ślęzak i dyrektor firmy TOL Paweł Zieliński, która lodowisko zbudowała. Poświęcenia obiektu dokonał diecezjalny kapelan sportowców ks. Łukasz Antczak. A uczynił to w sposób bardzo efektowny – na łyżwach.

Modlitwa sportowców

KUTNO. To już po raz XIII ludzie związani z kutnowskim sportem spotkali się na wieczornej opłatkowej. Zanim sportowcy, działacze i samorządowcy współpracujący ze środowiskiem złożyli sobie życzenia, świecę wigilijną zapalił Michał Rosiak z MKS Kutno, laureat plebiscytu na najpopularniejszego piłkarza regionu łódzkiego (prześcignął nawet piłkarzy z pierwszoligowych ŁKS i Widzewa!). Stosowny fragment Ewangelii odczytał Bartłomiej Rojewski z Salezjańskiej Organizacji Sportowej w Woźniakowie. Słowo na Boże Narodzenie wygłosił ks. Łukasz Antczak – diecezjalny



BOHDAN FUDAŁA

Oplatkami przelamali się m.in. ks. Łukasz Antczak z Alicją Wojciechowską – prezesem SALOS w Kutnie, na drugim planie Michał Rosiak

duszpasterz sportowców. Kilkaście kołęd zaśpiewał miejscowy chór mieszany „Speranza”.

Hulajnoga nie najważniejsza



PAWEŁ DOLIŃSKI

Tak, według autorów nowoczesnej wersji, wyglądają przygotowania do Wigilii

ŁOWICZ W reklamach Mikołaje poruszają się wszelkimi możliwymi pojazdami, dłaczegóż by zatem nie nauczyć ich jeździć na... hulajnogach?

Konserwatywnie nastawionych widzów w modernistycznej musicalowej adaptacji „Opowieści wigilijnej” mogło zaskoczyć znacznie więcej innowacji. Scenariusz do przedstawienia wysta-

wionego 19 grudnia przez uczniów łowickiej SP nr 4 przygotowała Karolinę Dolińska, absolwentka szkoły. Pozostał on wierny tradycyjnemu przesłaniu utworu Karola Dickensa. Scenarzystka kolejny raz dowiodła, że w święta najważniejsza jest rodzina, zgoda, i dobroć potrafiąca doprowadzić do przemiany nawet serce zatwardziałego skąpcą.

2007 – rok inwestycji

Chwycić Unię za nogi

W ciągu mijającego roku unijna gotówka zmieniła obraz Polski. Lokalne samorządy, jeśli mają sobie coś do zarzucenia, to tylko to, że mogły starać się o więcej.

Można było przewidzieć, że rok 2007 w polskiej gospodarce upłynie pod znakiem różnorodnych funduszy unijnych, z których mogły korzystać lokalne samorządy, rolnicy, przedsiębiorcy, bezrobotni chcący założyć swój własny biznes, placówki oświatowe, stowarzyszenia, a nawet diecezje i parafie. Skuteczność i częstotliwość podejmowanych starań o unijne dofinansowanie traktowane są jako atut, dlatego najlepsze samorządy to te, które pozyskały najwięcej środków z budżetu



ZASOBY INTERNETU

Europa Park w Mszczonowie jest największym centrum logistyczno-magazynowym w Polsce otwartym w 2007 r.

liczba nowych miejsc pracy. Pod tym względem najlepiej wypadło Kutno, które w umiejętny sposób wykorzystuje swoje położenie i fakt, że znalazło się w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Do końca 2007 r. liczba pozyskanych inwestorów w ŁSSE wyniosła ponad 100, a nowe miejsca pracy to dobrze ponad 10 tysięcy.

tu UE. Później nie mniej ważna wydaje się polityka zarządzania unijnym pieniądzem.

Mając na uwadze powyższe kryteria wśród gmin regionu, w czołówce znalazły się gminy miejskie – Kutno, Sochaczew, Rawa Mazowiecka. Oczywiście już tradycyjnie nie sposób nie

wymienić tygrysa Mazowsza – Mszczonowa. W klasyfikacji tej najslabiej wypada Głowno, które znalazło się na jednym z ostatnich miejsc sondażu przeprowadzonego kilka miesięcy temu przez „Polskę Dziennik Łódzki”.

Dla przeciętnego Kowalskiego najważniejsza będzie

Wprowadzenie funduszy unijnych w życie to raz, a ich racjonalne wykorzystanie to dwa. O tym, czy jesteśmy dobrymi gospodarzami, przekonamy się dopiero w następnych latach. Będzie to sprawdzian z pomnażania dóbr. **JS**

POZYTYWNE

JANUSZ MICHALAK – STAROSTA ŁOWICKI



Najważniejszym i podstawowym zadaniem w ocenie nowego zarządu starostwa był szpital i sytuacja z nim związana. Pierwszy krok na drogę ratowania szpitala został osiągnięty. Po trudnej i wspólnej decyzji starosty i załogi został wybrany nowy dyrektor, który przestał zadłużać szpital w działalności bieżącej.

Kolejny punkt naszego programu to edukacja. Tu zmiany były potrzebne, choć materia delikatna, bo nieznosząca rewolucji. Po raz pierwszy uwolniliśmy nabór do szkół średnich, aby to rodzice i dzieci decydowali, które szkoły są w powiecie potrzebne. Innowacją był też nabór elektroniczny.

Początek mijającego roku stał również pod znakiem przygotowania projektów unijnych, z których jeden, „Barwy Księstwa”, oceniany jest bardzo wysoko i ma duże szanse na przyznanie pieniędzy unijnych, a wpłynie znacząco na infrastrukturę całego powiatu.

PATRZĘ Z OPTYZMEM

BOGUMIŁ CZUBACKI – BURMISTRZ SOCHACZEWIA

– Gdyby nie fundusze unijne w Sochaczewie, nie przebudowano by całego systemu grzewczego. Nie byłoby kilku kilometrów nowej sieci kanalizacji sanitarnej, zmodernizowanej oczyszczalni ścieków, pięknego placu Kościuszki, nowego targowiska miejskiego (uzyskane prawie 9 mln zł) oraz nadziei na realizację ogromnego projektu, za 190 mln zł, zmierzającego do ułożenia kanalizacji sanitarnej we wszystkich dzielnicach Sochaczewa. Bardzo cieszą mnie zmiany, jakie pojawiły się wraz z nowym budżetem UE, polegające na finansowaniu inwestycji unijnych. Do 2006 roku, sięgając po pieniądze wspólnoty, samorządy musiały najpierw same sfinansować 100 proc. kosztów budowy drogi, oczyszczalni czy wodociągu, a dopiero po zakończeniu zadania mogły liczyć na częściowy zwrot wydatków. Nie mając pieniędzy, miasta zaciągały wielomilionowe pożyczki. Teraz samorządom jest łatwiej. W latach 2007–2013 można występować do Brukseli o zaliczki na kolejne etapy prac.



■ R E K L A M A ■

KSIEŃSTWO
ŁOWICKIE
PERŁA W KORONIE

NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

radio
Victoria

SZCZEGÓLNE INFORMACJE
www.ksiestwolowickie.pl



Każdy rok w życiu Kościoła jest owocny, bo codzienne czynności duszpasterskie stanowią sedno chrześcijańskiego życia. Pomiedzy to wplatają się wydarzenia, które tworzą szczególnie klimat diecezji. Wszystkim towarzyszy redakcja „Gościa Niedzielnego”.

Kronika uświę



W Kościele łowickim rok 2007 upłynął pod znakiem I Kongresu Eucharystycznego, który trwał od 7 do 14 czerwca. Rozpoczęła go procesja Bożego Ciała w Łowiczu. Parafie aktywnie włączyły się w przygotowania poprzez rekolekcje, katechezy, kazania i listy duszpasterskie biskupa łowickiego. Wytrwajcie w miłości mojej – brzmiało hasło Kongresu. Dziś pytamy, czy podjęliśmy to wezwanie



Dla każdej diecezji ważnym wydarzeniem są święcenia kapłańskie. 2 czerwca bp Andrzej F. Dziuba w katedrze łowickiej wyświęcił pięciu nowych kapłanów, a 19 maja dziewięciu alumnów Wyższego Seminarium Duchownego przyjął z rąk bp. Józefa Zawitkowskiego święcenia diakonatu. Obecnie w seminarium łowickim formację kontynuuje 48 kandydatów do kapłaństwa

AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Zwyczajność

O wydarzeniach mijającego roku w Kościele łowickim, Uni Europejskiej i przemijaniu z **biskupem Andrzejem F. Dziubą** rozmawia Marcin Wójcik.

MARCIN WÓJCIK: Najważniejszym wydarzeniem minionego roku był zapewne dla lokalnego Kościoła I Kongres Eucharystyczny...

BISKUP ANDRZEJ F. DZIUBA: Pierwszy Kongres Eucharystyczny Diecezji Łowickiej to nie tylko wydarzenie, ale także wydarzenie zbawcze. Ono się nie zakończyło. To znak miłości Boga, w której pomaga nam głębiej pokochać Eucharystię i zrozumieć jej znaczenie dla Kościoła.

Kongres pozwolił nam odkryć sens pełnego udziału w Eucharystii poprzez Komunię św. To zbawcze wydarzenie osadza nas w Kościele i pozwala dostrzec miłość bliźniego, której uczymy się w Eucha-

rystii. Zatem jest to wezwanie, abyśmy byli w Nim i z Nim coraz bardziej obecni, w sakramencie małżeństwa, w nawróceniu i miłosierdziu.

Jednym ze znaków kongresu było zgłoszenie się do naszego seminarium sporej liczby kandydatów.

Czy rok 2008 będzie dla diecezji łowickiej równie bogaty w wydarzenia jak 2007?

– Priorytetem jest trwające dzieło I Kongresu, które będzie dalej owocować. Pragniemy, aby wszystkie liturgiczne treści prowadziły do Eucharystii. Przypomina o tym hymn naszego kongresu, kalendarz eucharystyczny oraz album.

W 2008 r. z Bożą pomocą będziemy wcielać w życie hasło: Bądźmy uczniami Chrystusa. Dla wspól-



ini 2007 – rok 15-lecia diecezji łowickiej

ęconych wydarzeń



Biskup Alojzy Orszulik świętował w tym roku pięćdziesiątą rocznicę święceń kapłańskich. Podczas uroczystej jubileuszowej Mszy św. 24 czerwca kard. Józef Glemp porównał biskupa Orszulika do Jana Chrzciciela, który torował drogę Chrystusowi

Poniżej: W szczególny sposób diecezja świętowała beatyfikację o. Stanisława Papczyńskiego, która miała miejsce 16 września w sanktuarium maryjnym w Licheniu. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele diecezji łowickiej z Puszczy Mariańskiej i Luboczy – miejscowości, z którymi był związany Błogosławiony. 20 października w Puszczy Mariańskiej odbyła się uroczysta Msza św. dziękczynna za wyniesienie na ołtarze o. Papczyńskiego. Podobna Msza św. miała miejsce 28 października w Luboczy



Każdego roku 11 listopada ulicami Łowicza przechodzi procesja z relikwiami św. Wiktorii, patronki diecezji łowickiej. Relikwiarz niosą księża, klerycy, siostry zakonne, władze miasta. Na tegoroczne obchody przybył także prymas kard. Józef Glemp.

Opracował
MARCIN WÓJCIK

a koniec roku

niezwyczajna

notowego przeżywania Eucharystii w roku 2008 podejmujemy działania ku budowaniu wspólnoty parafialnej przez katechizację.

Z drugiej strony powinna być realizowana zwyczajna posługa Kościoła. Ale chcemy jej nadać pewien sens „niezwyczajności”, która powinna stać się z czasem zwyczajnością.

Czy nie obawia się Ksiądz Biskup, że bogacące się społeczeństwo polskie stopniowo będzie odchodzić od wiary ojców?

– Problem bogactwa jest jednym z elementów szerokiego procesu przemian kultury. Unia Europejska jest tylko jednym z czynników, który może przyczynić się do bogacenia. Oby tylko nie w płaszczyźnie ekonomicznej, bo wtedy cała kultura bywa sprowadzona do sfery konsumpcji.

Konsumpcyjne nastawienie do życia jest często przeakcentowane, aby ukrywać inne wątki życia. Dochodzą one do głosu często dopiero w sytuacjach krańcowych i dramatycznych, jak choroba, cierpienie, śmierć. Wówczas przebija się głęboka prawda o człowieku, o jego większym bogactwie niż bogactwo materialne.

Tutaj jest wielkie zadanie ewangelizacyjne Kościoła wobec kultury, ekonomii i życia społecznego, bo zdarza się, że bogactwo równa się odejściu od wiary, tradycji i wyższych wartości.

Powszechnie narzekamy na galopujący czas. Powinniśmy się smucić czy cieszyć, że nasze lata upływają i w ten sposób zbliżamy się do kresu życia?

– Czas to wyznacznik człowieka i świata, ale jednocześnie czas to prawda o nim, której nie da się uniknąć, którą można tyl-

ko w pewnym sensie manipulować. Zatem jest wpisany w życie człowieka, który wraz z nim przemija poprzez przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Czas trzeba brać na serio i odpowiedzialnie, dysponując nim i przetwarzając go ku ubogacaniu swojego człowieczeństwa. Przecież w czasie człowiek się doskonali, w czasie staje się on świętym, żyjąc wraz z innymi ludźmi. W czasie spotykamy się, ale możemy się w tym czasie minąć, możemy siebie chcieć nie zauważyć.

Pytamy o sens czasu, o cel naszego istnienia. Chrystus nam to objawił, gdy we Wcieleniu, jako pełni czasu, stał się nadzieją czasu. Nie ma znaczenia dla czasu, czy jest on wypełniony smutkiem czy radością, ale winniśmy tak przeżywać swój czas, aby Chrystus wcielony zbawił nas, doznających smutku i radości, cierpienia i obdarowywania dobrem. Taka perspektywa okaże się owocna u kresu życia. ■

Niepełnosprawni świętowali

Betlejem bez granic

Nie trzeba być w pełni zdrowym, by uczestniczyć w radości Bożego Narodzenia.

W ostatnich dniach z ciekawymi spektaklami wystąpiły dzieci niepełnosprawne.

Jako pierwsze jasełka zaprezentowały dzieci ze Świątlicy Terapeutycznej w Mszczonowie. Wystawiły przedstawienie wspomaganie przez uczniów tamtejszej szkoły podstawowej i gimnazjum publicznego. Spektakl miał miejsce w sali widowiskowej Mszczonowskiego Ośrodka Kultury. Na widowni zasiadło około 70 osób. Po przedstawieniu odbyła się aukcja świątecznych stroików i kart bożonarodzeniowych wykonanych przez dzieci niepełnosprawne. Pieniądze uzyskane z ich sprzedaży zostaną przeznaczone na rozwój świetlicy.

Jasełka wystawiane przez dzieci niepełnosprawne cieszą się coraz większą popularno-



BOHDAN FUDALA

cią, a wspólna praca nad spektaklem służy integracji.

Od wielu lat jasełka są też częścią wieczoru opłatkowego w Specjalnym Ośrodku Wychowawczym w Mocarzewie. Tegoroczne spotkanie odbyło się 20 grudnia. Placówka ta – prowadzona przez siostry zmartwychwstanki – gromadzi dzieci i młodzież niepełnosprawną intelektualnie. W tym roku zaprezentowali oni spektakl z przesłaniem misyjnym. Nad szop-

Jasełka w Mocarzewie niosły misyjne przesłanie

ką wisiła flaga Tanzanii, bowiem w tym właśnie kraju siostry zmartwychwstanki niedawno otworzyły placówkę.

Niepełnosprawnym dzieciom pomagały siostry, świeccy wychowawcy i wolontariusze z gimnazjów w Sannikach i Słubicach. Także tu przedstawieniu towarzyszyła aukcja stroików wykonanych przez dzieci. Oglądający spektakl wicestarosta gostyński Piotr Bombała podarował ośrodkowi odtwarzacz DVD. **BOF**

Pracują w Boże Narodzenie

Święta na posterunku

– Najtrudniej pracuje się na popołudniowej zmianie w Wigilię. Gdy siedzę za konsolą słuchając kolęd, myśli uciekają do moich najbliższych – wyznaje Marcin Kowalik, prezydent Radia Victoria. Wielu jest takich, którzy tego dnia odczuwali podobną tęsknotę.

Policjanci, strażacy, pracownicy komunikacji miejskiej czy służby zdrowia, redaktorzy i dziennikarze to przedstawiciele licznych zawodów, w które wpisuje się konieczność pracy, gdy większość odpoczywa. – Nie było wyjścia, trzeba się było przyzwyczaić – wyznaje kierownik pociągu Ryszard Cichoński z Kutna. – Jak mam służbę w święta, to staram się nie myśleć o najbliższych, by nie robiło mi się przykro. Wtedy łatwiej coś prze-

oczyć, a praca jest odpowiedzialna. Wiozę przecież ludzi, którzy chcą szczęśliwie dotrzeć do swoich bliskich – wyjaśnia. Również pan Andrzej Melon, taksówkarz ze Skierniewic, przyzwyczaił się do pracy w święta. – W dni świąteczne wozimy pasażerów, którzy najczęściej są obladowani prezentami. Zauważyłem, że coraz mniej osób w Wigilię spożywa alkohol. Kiedyś było go-

Zdaniem Marcina Kowalika z Radia Victoria, najtrudniej jest prowadzić program w Wigilię

rzej i zdarzało się, że po kursie samochód nadawał się do gruntownego sprzątnięcia.

Podczas pracowitych świąt podtrzymuje mnie świadomość, że wśród moich słuchaczy są ludzie samotni, chorzy czy podobnie jak ja, spędzający święta w pracy. To z myślą o nich nie można przestać nadawać – zapewnia Marcin Kowalik.

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Głosy i glosy

PAMIĘĆ

KS. ANDRZEJ LUTER

– Rabin, hierarcha prawosławny i biskup katolicki modlili się wspólnie w Łowiczu.



18 grudnia 2007

roku odsłonięto pomnik „Ofiarom Niemieckich Obozów Pracy w Łowiczu”, upamiętniający Żydów, Polaków i żołnierzy sowieckich więzionych i mordowanych w dwóch niemieckich obozach pracy: w Małszycach i Kapitule.

Warto pamiętać, że przed II wojną światową Łowicz był miastem niejednorodnym narodowościowo. Na ulicy Zduńskiej mieszkali przede wszystkim Żydzi, z których większość zginęła w komorach gazowych obozów koncentracyjnych. Może ktoś powiedzieć: Wybierajmy przyszłość. Po co ciągle grzebać się w przeszłości.

Wybitny teolog protestancki Karl Barth pisał, że zwroty „To mnie nie dotyczy” i „To ciebie nie obchodzi” niemal w każdej sytuacji są nieodpowiednie, ponieważ znaczą: życie drugiego człowieka nic mnie nie obchodzi, ani jego przeszłość, ani teraźniejszość. Nie chcemy bliźniego widzieć ani żeby on nas zobaczył. Otwartość w stosunku do innych ludzi, różniących się wiarą, rasą i poglądami, ma zatem dla wielu chrześcijan swoje granice. Niestety, tak jest! Mówiąc słowami świętego Pawła, czynimy zło, którego nie chcemy, a nie czynimy dobra, które chcemy czynić. Poza tym, czy nie jest rzeczą konieczną, by człowiek swymi korzeniami w coś wrastał? Niesiony był jakimś życiem? Dobrze, że przypomina się przeszłość Łowicza. Okazuje się, że to nie tylko pasiaki i księstwo, zamieniane dzisiaj w cepladę.



Dzieci same zrobiły ozdoby choinkowe do sali balowej

Czerniewicka Caritas organizuje sylwestra

Bal u proboszcza

W noc sylwestrową nawet maluchy nie chcą iść spać. Dziewczynki marzą o balu, a chłopcy chcieliby oglądać pokazy sztucznych ogni. W Czerniewicach mają taką możliwość.

Organizatorem sylwestrowego balu dla najmłodszych jest parafialna Caritas, ale pomysł wyszedł od księdza proboszcza Krzysztofa Osińskiego, który szukając nowych sposobów dotarcia do dzieci i młodzieży, zaproponował zorganizowanie balu. A że parafia posiada w podziemiach kościoła wielkie sale, pomysł spotkał się z aprobatą parafian. – Wszystko rozpocznie się polonezem, którego na kilka dni przed balem nauczył nas ksiądz proboszcz – mówi Paweł Włodarczyk. – Do tej pory tę noc spędzałem w domu, a teraz będę się bawił z moimi kolegami. Wreszcie będę mógł dokładnie obejrzeć fajfajerwerki, bo z okien domu prawie wszystko zasłaniały drzewa – cieszy się chłopak. – To mój pierwszy prawdziwy bal w życiu, nie mogę się go docze-

Na kilka dni przed balem członkowie Caritas mieli pełne ręce roboty

kać! – dodała Natalka Sabiniak. – Będziemy tańczyć, szaleć, oglądać sztuczne ognie. Będzie też przygotowany poczęstunek, wszystko tak, jak mają dorośli – opowiada.

– Sami nie dalibyśmy rady zorganizować takiej imprezy – wyjaśnia Jadwiga Adamowicz, szefowa parafialnej Caritas. Członkowie Caritas już na kilka dni przed imprezą mieli pełne ręce roboty. Trzeba było przygotować salę, zrobić ozdoby, ubrać choinkę, nakryć stoły, przygotować posiłki, zapewnić bezpieczeństwo i dobrą zabawę. Na wszystko potrzeba było czasu i sił. Tych na szczęście nie zabrakło. Z pomocą przyszli rodzice, którzy nie ograniczyli się tylko do przekazania zgody i przyprowadzenia dziecka, ale także sami zdecydowali się na uczestnictwo w takiej imprezie.

Organizatorzy stawiają tylko jeden warunek. W balu mogą uczestniczyć tylko te dzieci, które działają w grupach parafialnych, i oczywiście ich rodzice. Wszyscy parafianie zaproszeni są na Mszę świętą, bez której nie może się obejść parafialny sylwester. **NAP**



ZDJEŃCJA: AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



UCHEM DO ŚCIANY
BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria

Przeliczone wartości

Święta, święta... i po świętach, ale przed Nowym Rokiem zdążymy jeszcze ponarzekać...

Kilka tygodni minęło od ostatniego protestu pracowników Powiatowym Urzędzie Pracy w Kutnie. Obietnica wyższych płac o 5 proc. od nowego roku uspokoiła atmosferę w urzędzie. Jednak wszystko wskazuje na to, że nowy rok, przyniesie nowe protesty. Na dziś sytuacja nie wygląda dobrze. Walkę o wyższe zarobki zapowiedzieli już pracownicy Domu Pomocy Społecznej oraz pracownicy administracji szkół ponadgimnazjalnych.

Płace w tych placówkach są bardzo niskie, a pracownicy nie przypominają sobie, żeby w ciągu ośmiu ostatnich lat pensje urosły. Ostatnią deską ratunku na wyjście z kryzysu jest szybka reakcja władz powiatu. Może pomogą też decyzje państwowe?

W lipcu tego roku miał miejsce pierwszy etap obniżania kosztów pracy. Kolejny etap obniżki rozpocznie się od stycznia. W efekcie od stycznia wzrosną płace netto.



CO W TRAWIE PISZCZY?
MARCIN WÓJCİK

Jestem gruboskórny

Podsumowania starego roku przez samorządy i polityków mają to do siebie, że wszystko zależy od punktu widzenia podsumowującego. Inaczej na sprawę spojrzysz ten, kto sumuje swoje działania, a jeszcze inaczej ten, kto sumuje czyjeś działania. I tym sposobem w najbliższym czasie obiektywizm będzie na wagę złota. Proponuję na jakiś czas stać się gruboskórnym.

Rok 2007 przechodzi do historii zaszufladkowany w kategorii „miodowe lata”. Nie oznacza to jednak, że wszystkim należą się laurki, bo leniwe samorządy w 2006 roku nie przeszły do lamusa. Jednak trudno obwiniać samorządy za wszystkie popełnione grzechy. Największy grzech mijającego roku to służba zdrowia. Redukcje oddziałów, strajki i lekceważenie pacjentów – czyli ludzkiego życia. Nie winię szpitali, ale państwo. Podzielać radość dyrektora sochaczewskiego szpitala, który w 2007 r. zmniejszył ogromny dług i po trzech kwartałach finansowo zyskał ponad 100 tys. zł. Mam nadzieję, że drobne zwycięstwo nie przysłoni mu pola widzenia i już zauważył gradową chmurę, która nadciągnie nad nasz kraj z Zachodu 1 stycznia 2008 r. Nowy czas pracy lekarzy prawdopodobnie okaże się groźnym wirusem dziesiątkującym szpitale – wirusem przekazanym przez rząd na 2008.

PANORAMA PARAFII

Pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Grzymkowicach-Bykach

Parafia z bliźniaczymi kościołami

Daleko trzeba szukać parafii, w której zawsze odprawiają się dwie Pasterki, dwie Rezurekcje, dwa nabożeństwa majowe i różańcowe, a gdy chce się iść do kościoła, trzeba wiedzieć, czy jest dzień parzysty czy nieparzysty. Wszystko dlatego, że są tu dwa kościoły.

Parafia w Grzymkowicach-Bykach powstała z czterech okolicznych parafii. Takie stan rzeczy na początku był niemałym wyzwaniem dla duszpasterzy, ale i dla parafian, którzy byli przywiązani do poprzednich kościołów. Można by przypuszczać, że dwie świątynie dzieliła. Nic podobnego. Fakt posiadania dwóch kościołów to dla parafian powód do podwójnej dumy, zwiększonej pobożności i mobilizacji.

Odważni aktywiści

Obie świątynie zostały wzniesione ponad trzydzieści lat temu, w czasie głębokiego komunizmu. Wówczas otrzymanie pozwolenia na budowę kościoła graniczyło z cudem. Gdy władza pozwoliła na rozbudowę małej starej kapliczki w Grzymkowicach czy obory na punkt katechetyczny w Bykach, ludzie wraz z proboszczem rozbudowali je tak, iż powstały dwa małe kościoły. –



ZDJĘCIA AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



Na nic nie było planów, wszystko robiliśmy w ogromnym pośpiechu, wielokrotnie z duszą na ramieniu. Jak podjeżdżała władza, uciekaliśmy, by wrócić natychmiast, gdy tylko odjadą – wspomina sołtys Włodzimierz Wach. – To były straszne czasy. W ciągu dnia przyjeżdżał sekretarz KC, plombując i wstrzymując budowę, a nocą przywoził zlecenie na materiał. Wielokrotnie budowaliśmy nocą, doświadczając tego, czym jest wspólnota i jak dużo można zrobić razem. Dziś to procentuje – opowiada sołtys. – Niestety, tak budowane kościoły nie są pozbawione wad konstrukcyjnych – wyjaśnia obecny proboszcz ks. Jarosław Swędrak. – Teraz przyszedł czas na remonty i poprawki. Na szczęście ludziom nie brakuje zapału, a i na

ofiarność nie mogą narzekać – wyznaje.

Wymierne efekty

Motorem inwestycji w parafii jest z jednej strony ksiądz proboszcz, a z drugiej wyjątkowo sprawna rada parafialna. Pobożność tutejszych parafian można mierzyć na różne sposoby. Udział w Mszach św. sięga 40 proc. Parafianie licznie wyjeżdżają na pielgrzymki. Są też zaangażowani w koła Żywego Różańca, asystę kościelną i służbę ołtarza. Nie mniej widocznym znakiem jest także odpowiedzialność za kościół. – Tu w parafii jest taka zasada, że parafianie mają komplet kluczy do kościoła. Po co? Klucze musi mieć rodzina odpowiadająca za sprzętowanie i przystrajanie kościoła kwiatami – wyjaśnia pani Ewa Karpińska.

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



KS. JAROSŁAW SWĘDRAK

Ur. w 1961r. w Bielawie (dolnośląskie). WSD ukończył w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. prymasa Józefa Glempa w 1991r. Jako wikariusz pracował m.in. w Łękach Kościelnych, Międzyborowie, Żychlinie, Białej Rawskiej. Ostatnią parafią wikariacką było Głowno-Zabrzeźnia. W Grzymkowicach-Bykach pracuje od roku 2005 r.

Oba kościoły powstały ponad trzydzieści lat temu

ZDANIEM PROBOSZCZA

Moi parafianie to ludzie, którym nie są obojętne sprawy parafii. Zawsze mogą liczyć na ich pomoc i wsparcie, dzięki któremu kościoły pięknieją. Realizuje się w ten sposób zasada św. Hieronima, który polecał robić wszystko, by diabeł zastał człowieka zajęтым. Ja z pewnością jestem zajęty, bo wszystko wykonuję „razy dwa”. Chciałbym, aby w tej parafii powstała wspólnota młodzieżowa.

Cieszy mnie coraz większe poczucie jedności i wspólnych celów. Pogłębia się też coraz bardziej duchowość parafii, o czym świadczy coraz liczniej przyjmowana Komunia św. Po tych dwóch latach mogę powiedzieć, że wiara moich parafian jest tradycyjna, ale nie powierzchowna. Połączona z wrażliwością sprawia, że czuję się tu jak wśród swoich. Najmocniej odczułem to w momencie pogrzebu mojej mamy, na który, pomimo strasznej zamieci, przybyli moi parafianie, pokonując 720 km.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: Grzymkowice 8.30, 12.00; Byki 10.00, 16.00
- Dni powszednie: w dni nieparzyste Grzymkowice, parzyste Byki. Latem 18.00, zimą 17.00.